

Protokół Nr 5/15
ze wspólnego posiedzenia komisji:
Budżetu, Finansów, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym,
Spraw Społecznych,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się 29 marca 2016 roku
w Urzędzie Gminy Wąwolnica.

Wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica o godz. 9.30 otworzyła i przewodniczyła obradom do końca pani Ewa Żybura – Przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów i Gospodarki Mieniem Komunalnym. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, goście wg załączonej listy obecności. Ponadto Wójt Gminy – Marcin Łaguna, Doradca Wójta - Grzegorz Dunia, Przewodnicząca Rady Gminy – Ewa Wierzbicka, Sekretarz – Marta Kotlińska-Matuła, Skarbnik – Renata Marczak, Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych – Beata Gałek, Protokolant - Izabela Skocz.

Quorum w odniesieniu do komisji spełnione.

Sporządzone listy obecności zarówno dla komisji, jak i przybyłych gości stanowią załączniki do protokołu.

Ad.2. Przyjęcie porządku obrad komisji.

Przewodnicząca komisji odczytała proponowany porządek obrad i zapytała, czy Państwo radni albo pan Wójt mają jakieś uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia.

Radny pan Robert Kałdonek złożył wniosek o dodaniu do obrad punktu w sprawie obniżenia wysokości diet radnych.

Przewodnicząca odczytała porządek obrad z uwzględnieniem wniosku radnego i poddała pod głosowanie:

„Kto z Państwa radnych jest za przyjęciem proponowanego porządku posiedzenia?

„za” – 11 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Porządek obrad komisji został przyjęty.

Radni przyjęli następujący porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku posiedzenia.
3. Omówienie planów realizacji inwestycji:
 - a) projektu wodno-kanalizacyjnego.
 - b) projektów drogowych.
 - c) projektów dotyczących odnawialnych źródeł energii.
 - d) projektu termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej i możliwości ich finansowania z funduszy europejskich.
4. Analiza budżetu gminy w zakresie finansowania wydatków i przygotowanie dokumentacji (audyt, projekt techniczny, studium wykonalności, udziały własne w realizacji inwestycji współfinansowanych ze środków europejskich.)
5. Omówienie propozycji wyznaczenia aglomeracji Celejów.

6. Dyskusja na temat wysokości diet.
7. Sprawy różne.
8. Zamknięcie posiedzenia.

O godzinie 9.37 do obrad komisji dołączył Radny pan Tadeusz Szyszka. Od tego momentu komisja obradowała w składzie 12 osobowym.

Ad.3. Omówienie planów realizacji inwestycji.

Przewodnicząca Rady udzieliła głosu pani Beacie Gałek.

a) Projekt wodno-kanalizacyjny

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Projekt został złożony i czeka na weryfikację. Terminy rozstrzygnięcia się przesuwają, termin maksymalny to styczeń 2017r. Można domniemywać, że jest dużo wniosków i jest one są cały czas rozpatrywane. Tematem tego projektu są najważniejsze potrzeby gminy z punktu widzenia wodociągów i kanalizacji w ogólnym znaczeniu. Projekt składa się z 3 zadań tematycznych:

- oczyszczalnia,
- wodociąg,
- kanalizacja.

Pierwszym zadaniem w tym projekcie jest przebudowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków. Jest to główne zadanie z punktu widzenia kosztów tego projektu co do potrzeb oczyszczalni. Oczyszczalnia w tym zakresie, w którym teraz funkcjonuje nie spełnia podstawowych wymogów dotyczących ochrony powietrza, czyli problem odoru, ze względu na to, że nie ma wyznaczonej strefy ochrony. Jest to troszeczkę dziwne usytuowanie w centrum miasta, bez strefy ochrony. Te odory zawsze przy oczyszczalni są nieuniknione. Chcemy z punktu widzenia projektu tym problemem się zająć. Bardziej zhermetyzować cały układ technologiczny poprzez dostawienie tzw. bio filtrów. Drugim tematem oczyszczalni jest problem osadowy. Jest to nierozwiązane, technologia jakby nieskończona. Osad jest workowany w stanie pół płynnym i składowany na rampie. Powoduje to odór. Osad jest składowany w partiach i dopiero wywożony przez firmę. Wygląda to nieestetycznie. Worki do 25 kg są wynoszone przez pracowników na rampie i składowane na wolnym powietrzu. Jest to nieprawidłowo. Rozbudowa części budynku będzie polegała na dostawieniu stacji odwadniania osadów z częścią magazynową. Czyli będzie prasa osadów i od razu magazyn, kontener, gdzie ten osad będzie zrzucany, a później w kontenerach bezpośrednio wywożony. Rozbudowa polega tylko na zabezpieczeniu powierzchni pod stację i magazyn osadów. Dochodzi temat zrzutu ścieków surowych, czyli będzie rozwiązany problem zbiornika retencyjnego i poprawa całej automatyki. Jest to oczyszczalnia rzadko kiedy spotyka tzw. blokowa, trudna w obsłudze. Będzie poprawiona automatyka oraz kontrola procesu, czyli część laboratoryjna będzie zwiększona. Druga część zadania projektu dotyczy części wodociągowej, tu są zebrane tematy problematyczne dotyczące wodociągu przy ul. Bełżyckiej, ten wodociąg jest już zaprojektowany i jest na etapie uzgodnienia u konserwatora. Jest tam problem, który będzie dotyczył mieszkańców, którzy są na tym samym punkcie wysokościowym, co ujęcie wody i zlikwidowanie problemu z ciśnieniem wody. Czyli część mieszkańców będzie przepięta pod wodociąg ciśnieniowy i wzdłuż drogi będzie zaprojektowany wodociąg do tej nowej części przeznaczonej pod przyszłe budownictwo, jest to część niekwalifikowana w projekcie, ale tam jest 200 m wodociągu w drodze, aż do zakrętu, gdzie zaczyna się nasyp. Ten zakres jest związany ściśle z ujęciem wody. Ujęcie wody działa teraz grawitacyjnie, nie było remontowane od czasu powstania. Projekt przebudowy tego ujęcia będzie polegał na wymianie tej armatury związanej z samym poborem wody, dołożeniem chloratora oraz temat agregatu. Czyli zabezpieczenie w przypadku braku prądu. Będzie kupiony jeden agregat przenośny na wszystkie pozostałe obiekty. Będzie to dodatkowy zakup w projekcie, czyli będzie służył na wszystkie pozostałe ujęcia w przypadku braku prądu, na przepompownie wody lub na przepompownie ścieków. Ujęcie wody będzie poza tym wyposażone, bo będzie podpięty

wodociąg ciśnieniowy i tam będzie zestaw hydroforowy czysto technicznie pod ten wodociąg doprojektowany. Przebudowa budynku tylko estetycznie: wykończenie go, izolacja dachu i z zewnątrz styropian, i otynkowanie. Na etapie samej realizacji będzie wchodziło czyszczenie zbiorników i wymiana pom w tych dwóch ujęciach wody. Do tego elementu dochodzi pompownia wody w Łopatkach i Grabówkach. Dostosowanie zamontowanych zestawów do poboru wody. Są one za mało wydajne w stosunku do ilości osób podłączonych i zużycia wody dlatego przy tych ujęciach przy dużym rozbiorze jest zmniejszenie ciśnienia. Będą zamontowane odpowiednie urządzenia do wydajności poboru. Dochodzą jeszcze typowe ogólnobudowlane roboty tj. malowanie, wymiana stolarki drzwiowej w obiektach ziemnych. Z punktu widzenia czysto organizacyjnego wdrożony jest „system inkasent”, przeznaczony dla mieszkańców Zarzeki, zostało to zaproponowane mieszkańcom Zarzeki ze względu na to, że jest wodociąg i kanalizacja. Zostanie wymienionych ponad 100 wodomierzy z zewnątrz, co umożliwi odczyt wodomierza bez wchodzenia do domu. Usprawni to pracę, jeżeli są jakieś na wodociągu przebiegi, wypływy to można szybko reagować bo w systemie wyświetla się, że jest pęknięty wodociąg lub ubytki wody. Usprawnia to pobór i odczyty wody. O agregacie już mówiłam, jeden agregat przenośny do obsługi wśród innych urządzeń w przypadku braku prądu. Na żadnym obiekcie nie było to zabezpieczone. Tak się nie robi, żeby wszystkie obiekty wodociągowe nie miały swojego agregatu, nawet na swoje potrzeby. Okazuje się, że jest to problemem w przypadku dużych awarii. Trzecim zadaniem jest modernizacja przepompowni ścieków w miejscowości Zarzeka i Wąwolnica, to jest 9 przepompowni. Projekt jest gotowy. Jest to typowa wymiana uzbrojenia tych przepompowni pod względem całej armatury. Temat jest rozwiązany na tyle, na ile można w tym momencie, ze względu na to, że problemy w kanalizacji w Zarzecie są skomplikowane z punktu widzenia całej sieci. Ale nie można zakładać wymiany całej sieci, ani przerabiania całej sieci bo to w tym momencie jest niemożliwe z punktu widzenia kosztów. Trzeba w tym momencie wybrać to, co jest najbardziej awaryjne i co nakłada na ZGK największe koszty. Całe wnętrze trzeba wymienić na 2 źródła, dwie pompownie jedna awaryjna, druga zastępową, bo w tej chwili okazuje się, że jest jedna i w razie awarii to wszystkie ścieki wypływają. Zestawy są w całości przywożone przez dostawcę i wymiana jest wtedy pokrywy, i całej automatyki systemu, łącznie z tą częścią dozującą czyli przesyłaniem informacji w przypadku awarii do ZGK. Projekt został rozłożony na 3 lata. Główne obciążenie – oczyszczalnia – żeby ruszyła w 2017-2018 roku. Na ten rok, o ile będzie rozstrzygnięcie, było przewidziane od lipca podjęcie działań i wykonanie tych drobnych zadań do realizacji, a na 2017 i 2018 rok najbardziej kosztownych, czyli rozbudowa oczyszczalni. Jeżeli okaże się, że rozstrzygnięcie konkursu przedłuży się to trzeba będzie się zastanowić, czy cokolwiek się zaczyna, bo wtedy trzeba będzie zaangażować swoje środki. Niektóre rzeczy są dosyć szybkie – wymiana pompowni to ok. 2 miesiące wykonanie i rozliczenie z wykonawcą. Wszystko zależy od tego w jakim momencie znajduje się projekt. Po rozstrzygnięciu konkursu jest 3 miesiące na złożenie dokumentów i podpisanie umowy. Następnie jest 3 miesiące na złożenie wniosku o refundacji. Są maksymalne terminy, można działać szybko, tylko kwestia podjętej decyzji jak planować wydatki."

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Oczyszczalnia ścieków, wodociąg przy ul. Bełżyckiej, ujęcie wody w Wąwolnicy, strefowe pompownie ścieków – 9 sztuk (Wąwolnica, Zarzeka), pompownie w Łopatkach i Grabówkach to w ramach jednego projektu, który chcemy, żeby był współfinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego. Wniosek został złożony w grudniu, czekamy na rozstrzygnięcie konkursu. Wartość tego projektu - 4 mln zł. Projekt ten jest takim elementarnym, strategicznym projektem dla Gminy Wąwolnica. Urządzenia wymagają natychmiastowych działań modernizacyjnych po to, żeby ścieki były prawidłowo oczyszczone i prawidłowo do oczyszczalni dostarczone, tam gdzie jest wodociąg ciśnieniowy potrzebne są właśnie te pompownie, bo to źle funkcjonuje. Plus te ujęcia wody, bo są one nie wydajne, to musimy zrobić żeby zabezpieczyć ludziom wodę i odbiór ścieków."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Cała wartość projektu 4 000,000 zł, dofinansowanie 85% - 3 400,000 zł, środki gminne 613 000 zł rozłożone na 3, w sumie 4 lata. Dokumentacja została zrobiona w 2015 roku, przez następne lata udział w robotach budowlanych.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Jeżeli konkurs będzie później rozstrzygnięty, nie rozpoczniemy prac, to automatycznie przedłuża nam się okres spłaty w latach? Czyli to nie będzie do 2018 tylko do 2019 roku?”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Projekt można by zrealizować w ciągu roku lub dwóch lat. My to rozkładamy, bo nie jesteśmy w stanie sfinansować tego wkładu własnego, dlatego to jest rozłożone na lata.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Jeżeli w projekcie jest wskazany okres wykonania inwestycji 2015-2018, zaczniemy w 2016, czyli o rok przesuwamy.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Będziemy aktualizować harmonogramy rzeczowo-finansowe i terminowe.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Nie tracimy tych miesięcy, tylko się to przesuwa.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Trzeba zachować zasadę n+3 i za zgodą instytucji maksymalnie do okresu programowania, czyli do rozliczenia się. Wszystko jest na zasadzie kontroli pod względem terminowości. Czyli jak jest jakiś poślizg to się alarmuje, że się przesuwa bo jest z punktu widzenia technicznego, czy też zdarzają się kłopoty w przetargach i to implikuje przesunięcie terminów na inne realizacje, czy też zmiana kolejności realizacji. W każdym bądź razie plany były takie, że te wszystkie drobne roboty można zaczynać już w tym roku i wtedy można by mieć od razu zwrot tych kosztów, tylko trzeba by teraz własne środki zaangażować, a takiej możliwości nie ma. Można tylko decyzje podejmować dopiero jak będzie pierwsza lista rankingowa i jest wybór. Wtedy ogłaszać przetargi i startować bo wiadomo, że w ciągu 3 miesięcy będzie można pewne rzeczy zrealizować z własnych środków i od razu przy pierwszym wniosku refundacyjnym ubiegać się o zwrot dofinansowania. To jest tylko kwestia tego montażu finansowego i podjęcia decyzji co szybkie i co proste w realizacji, żeby mieć już przepływy finansowe i zwrot. W pierwszej propozycji, to na pewno wodociąg jest szybciej sprawą i przepompownie ścieków.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Oczywiście konkurs nie jest rozstrzygnięty, więc mówimy na razie teoretycznie. Zakładamy, że nasz projekt jest dobrym projektem. Takich projektów z województwa dużo wpłynęło.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Wezwania miały przyjść do 1 marca, a ich nie ma, czyli jest cały miesiąc poślizgu. Jest to nowy okres, nowe wnioski, nowe załączniki i wszystko w formie elektronicznej. Wymaga to od pracowników marszałkowskiego ślęczenia przez komputerem. Nie jest to dla nich łatwą sprawą, bo co innego papier, co innego tylko komputer.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Chcemy, żeby to było finansowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, tzw. działanie 6/4 gospodarka wodno-ściekowa. Natomiast ujęcie wody w Karmanowicach i Rąbłowie, które są niesamowicie ważne z punktu widzenia strategicznego, bezpieczeństwa mieszkańców w sensie dostaw i bezpieczeństwa pożarowego, wymagają pilnej modernizacji. Nie można było tego

finansować z RPO, nie kwalifikowały się te ujęcia, bo nie ma kanalizacji. Przygotowujemy projekt, by skorzystać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

"W tym momencie zostało zlecone wykonanie jednej dokumentacji w Karmanowicach z punktu widzenia tych obostrzeń SANEPID-u pod względem budynku (wymiana dachu i izolacji) i problemu z wodami, czyli mętnością i odżelaziaczem. Potrzebna jest wymiana urządzeń i zwiększenie poboru tego ujęcia, łącznie z tym zbiornikiem na wodę. Tam jest tylko jeden zbiornik. Analizowane są dwa zbiorniki przy wymiennym funkcjonowaniu i możliwości jego czyszczenia. Te zbiorniki od momentu ich powstania nie były czyszczone. Z punktu widzenia technologicznego jest nowy bilans zużycia pod względem zwiększenia poboru w Karmanowicach ujęcia wody. Technolog sygnalizuje, że te dwie studnie nie były czyszczone i mają w tym momencie około 50% swoje wydajności od planowanego. Powinny być w tym momencie kwasowane. W każdej studni jest metalowa rura, która jest perforowana na samym końcu, w przypadku poboru tych wód te wszystkie dziurki się zamulają. Kwasowanie rozpuszcza te wszystkie namuły. Działa to na tej samej zasadzie co usuwanie kamienia. Takie kwasowanie powinno być zrobione w tych studniach już, ponieważ nie można w tym momencie zdiagnozować jaka jest wydajność źródła. Po wykonaniu kwasowania będzie jeszcze raz wykonana analiza tych urządzeń i wydajności studni."

Radny pan Robert Kałdonek:

„W 2013 była wymieniona pompa, była modernizacja."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Wymiana samych urządzeń to nie to samo, co kwasowanie studni, czyli przeczyszczenie źródła. A tam są dwa ujęcia, jedno rezerwowe, drugie docelowe i nie są sprawdzone pod względem wydajności, żeby można było analizować bilans wody. Czyszczenie każdego ujęcia powinno być robione co kilka lat, wtedy ujęcie pracuje poprawnie. Czyszczenie takiego jednego ujęcia z dokumentacją to koszt ok. 50 tys. zł. Powinno się to w eksploatacji przewidywać i sukcesywnie wykonywać, szczególnie, że ujęć w gminie jest dużo. Co roku jedno. Szczególnie, że na każdym ujęciu są zazwyczaj 2 studnie. W Wąwolnicy zbiornik również nie był czyszczony. Każdy może sobie wyobrazić co jest w zbiorniku, w którym woda stoi cały czas. Z punktu widzenia czysto finansowego nie podjęliśmy decyzji na temat zlecenia dokumentacji w Rąbłowie, jest tylko oferta. Na razie temat został chwilowo odroczone. Pierwszeństwo miało ujęcie wody w Karmanowicach."

b) Projekty drogowe

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Następne zadanie, które było wskazane to droga na Zawadę, z programu tzw. *schetynówek*. Projekt jest realizowany z uwzględnieniem możliwości etapowania, czyli podzielenia na 2 odcinki. Pierwszy odcinek od drogi powiatowej do końca zabudowań i drugi od drogi wojewódzkiej do początku. W tym momencie dokumentacja techniczna jest przygotowana do zakresu uzgodnień z mieszkańcami. Na początku lutego poszły pisma z umowami o użyczenie tych gruntów do mieszkańców tam, gdzie droga wchodzi w działki prywatne. Istniejący asfalt, na środkowym jego odcinku, w większości jest na działkach prywatnych. 50 wróciło, 50 bez odzewu. Poprosiłam sołtyskę, żeby porozmawiała z mieszkańcami. Jak będzie już stan zgód, to będzie można się zastanowić, czy mamy jakiś kłopot w realizacji, czy nie. Z punktu widzenia samego asfaltu albo asfaltu z chodnikiem, żeby uzyskać dofinansowanie z projektu w jego zakres musi wejść chodnik jedno lub dwustronny, wysepki, czy perony, przebudowa skrzyżowań, odwodnienie drogi, czyli rowy albo kanalizacja deszczowa, czyli te elementy, które w obszarze zabudowań są projektowane. Wiadomo, że jak projekt przechodzi, to się realizuje wszystko, jak nie, to wtedy się trzeba zastanowić, czy można realizować samą nakładkę jako pierwszy etap, a pozostałe elementy jako drugi etap inwestycji. Jest to decyzja realizacyjna. *Schetynówki* są programem rządowym, listy rankingowe są okrojone i obejmują

drogi strategiczne. Nabory są tylko we wrześniu, rozstrzygają się na początku stycznia i termin realizacji jest tylko przez jeden rok budżetowy. Przewidziane są 2 km z przebudową infrastruktury - koszt około 1,600,000 - 2,000,000 zł. Realizacja 1 części jest realna czyli od drogi powiatowej do końca zabudowań. Jeżeli będzie pozwolenie to będzie ważne 3 lata."

Radny pan Robert Kałdonek:

„Czy przy tych *schetynówkach* też jest zasada, że najpierw cały wkład wnosi gmina, a później jest zwrot?”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Gmina pokrywa koszty, a później jest zwrot. Z tym, że temat jest załatwiany w ciągu jednego roku budżetowego.”

Skarbnik Gminy dodała, że składany był już wniosek na modernizację tej drogi, jednak nie został zakwalifikowany ze względu na małe natężenie ruchu.

Na sali wywiązała się burzliwa dyskusja.

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„W tym momencie są inne kryteria brane pod uwagę. Droga musi łączyć dwie drogi o wyższej klasie, powinny być elementy dotyczące bezpieczeństwa tj. chodnik, zatoka autobusowa, przebudowa skrzyżowania. Za to są punkty przy ocenie. Dofinansowanie jest 50%. Koszty dokumentacji nie są kosztem kwalifikowanym.”

W tym miejscu radni dyskutowali na temat zgód na użyczenie gruntów. Zasugerowali organizację zebrania sołeckiego.

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Następną inwestycją drogową jest modernizacja drogi w Celejowie. Inwestycja została rozpoczęta w zeszłym roku, zostało zrobione 200m tzw. nakładki. Jest to tylko element z projektu drogowego, który został złożony do PROW. W konkursie liczą się tzw. punkty z racji lokalizacji, biedy, bezrobocia, dochodu na mieszkańca, na które nie mamy wpływu. Z obliczeń wyszło nam 11 punktów (min. 9 - maks. 18). Liczyło się też porozumienie z innymi drogami, czyli współpraca z powiatem była dodatkowo punktowana. Obligatoryjne w tym konkursie było przeznaczenie drogi do budynku użyteczności publicznej. Z punktu widzenia realizacji to jest mały zakres, jeżeli nie otrzymamy dofinansowania, modernizację można podzielić na 3 etapy i co roku realizować z dofinansowaniem FOGR. W planach było jeszcze utwardzenie pobocza, co w tym przypadku by się bardzo przydało. Ta droga została zaliczona do tych, które mają mieć nadany nr ew.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Wniosek jest złożony do PROW i przeszedł weryfikację, jest prawidłowy. Kwestia punktacji. Wniosków było 500 z całego województwa. Jeśli się nie zakwalifikujemy, to trzeba będzie próbować pozyskać dofinansowanie z FOGR i realizować to etapami.”

d) projekt termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej i możliwości ich finansowania z funduszy europejskich

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Na przełomie sierpnia i września będzie nabór na termomodernizację obiektów użyteczności publicznej tzw. głęboka termomodernizacja, która umożliwi ocieplenie, wymianę stolarki, instalacji ogrzewania, wprowadzenie paneli fotowoltaicznych. Była osoba, która wykonuje audyty energetyczne, przyglądała się budynkowi szkoły i budynkowi urzędu. W przypadku urzędu woła to o pomstę do nieba. Budynek kwalifikuje się we wszystkich wskaźnikach. Można by nawet

wprowadzić klimatyzację z odzyskiem ciepła. Obiekt jak najbardziej kwalifikuje się do wszelkiego rodzaju działań. Drugim obiektem byłaby szkoła, tam byłaby kwestia ocieplenia i wymiany kilku okien. Można się zastanowić nad dociepleniem stropów i zamontować panele fotowoltaiczne na zużycie energii. Pierwszym elementem, który trzeba zrobić do tego projektu, to przeprowadzić tzw. audyt energetyczny. Trzeba to zrobić rzetelnie, żeby te wskaźniki energooszczędności wyszły duże, żeby nie było problemu z rozliczeniem projektu. Pod względem urzędu to nie ma problemu, bo każdy widzi,

że co by nie zrobić, to będzie tylko lepiej i oszczędność na pewno będzie. Koszty zostały wskazane w tabelce - dokumentacja plus audyt - urząd - 15 tys. zł, szkoła - 16 tys. zł. Do tego trzeba by dołożyć ok. 20 tys. na wniosek i studium wykonalności. Powinno się to zlecać już, żeby dokumentację i pozwolenie na budowę mieć we wrześniu. Można by złożyć wniosek, czekać na rozstrzygnięcie, a realizację zaplanować na 2019, 2020 rok. Zabukować sobie środki, możliwości i rozciągnąć to w czasie z tą wizją, żeby weryfikować to. Jak jeden projekt nie wychodzi w realizacji, to można składać wnioski i za zgodą instytucji zmieniać te terminy."

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Musi być audyt, po audycie dokumentacja i na tej podstawie kosztorys. Dofinansowanie do 85%. Patrząc, ile idzie na ogrzewanie tego budynku, to wkład własny zwróciłby się po kilku latach. Patrząc na obiekt szkolny, taka głęboka termomodernizacja przyniosłaby duże oszczędności. W przypadku wykorzystania paneli fotowoltaicznych, to urząd i szkoła zużywają światło w ciągu dnia, więc problem produkcji energii byłby od razu konsumowany. Nie tak jak w przypadku mieszkańców, którzy w ciągu dnia pracują. Inwestycja byłaby z korzyścią dla obiektu. Trzeba patrzeć z perspektywą na kilka lat do przodu. Tu jest pytanie do Państwa, żebyśmy się wspólnie zastanowili, czy wchodzimy w to. Jeśli tak, to trzeba pochylić się nad budżetem i wygospodarować środki na audyt, dokumentację i studium wykonalności. To są takie podstawowe rzeczy, bo we wrześniu będziemy się spodziewać naboru wniosków. Do tych naborów trzeba się przygotować."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Trzeba wygospodarować około 50 tys. na przygotowanie dokumentacji dla urzędu i szkoły. W przypadku projektów unijnych zdarza się tak, że niektóre gminy rezygnują z podpisania umowy. Zawsze jest tak, że jak jest lista rankingowa, to przeważnie jest 3 miesiące na złożenie dokumentu do podpisania umowy. To jest ten czas, kiedy gminy zastanawiają się, czy wchodzi i podpisują, czy nie. Niektóre gminy mimo, iż pieniądze były przyznane rezygnowały, bo zmieniała się polityka gminy. Takie sytuacje się po prostu zdarzają."

Pan Paweł Bieniek:

„Jeśli chodzi o termomodernizację, to nie ulega wątpliwości. Fotowoltaika, jakby nie patrzeć, pracuje tylko jak jest słońce, czyli w miesiącach letnich. Czy nie lepiej byłoby się skłonić ku ogrzewaniu gazowemu?"

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Nie, nie ma warunków, nie ma wydzielonego pomieszczenia na kotłownię gazową."

Pan Paweł Bieniek:

„Myślę, że nie jest to problemem, żeby dostawić kawałeczek pomieszczenia."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Nie jest to problemem, wszystko się technicznie daje rozwiązać, tylko jest coś za coś. Jeżeli pan mówi o panelach fotowoltaicznych, to przy takim zużyciu jakie jest w urzędzie w ciągu dnia to, co by nie zainstalować to i tak będzie plus z punktu widzenia ekonomicznego. Czy w lecie, czy w zimie, to kwestia jakie jest rozliczenie z zakładem energetycznym.”

Pan Paweł Bieniek:

„Nie chodzi o to, że ja neguję obwody fotowoltaiczne, bo przy zużyciu energii jakie jest tutaj i w dzień państwo pracujecie, to zużycie energii jest. Więc prąd jest potrzebny. Jeżeli ogrzewanie jest elektryczne, to w zimie te obwody fotowoltaiczne odpowiednio zwiększymy. Założenie większych obwodów może nie być sensowne z tego względu, że w lecie będzie nadwyżka.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Najpierw musi być zrobiony audyt, który pokaże co tu się kalkuluje. Nie ogrzejemy budynku z paneli fotowoltaicznych, o tym nie mówimy. Natomiast jesteśmy w stanie ograniczyć te duże koszty, które w tej chwili ponosimy, kilkadziesiąt tysięcy w skali roku na energię. Po zrobieniu audytu będziemy wiedzieli, co tutaj się będzie opłacało. Być może z kalkulacji wyjdzie lepiej dobudowanie niedużej kotłowni i dogrzać budynek gazem. Ale to musi być analiza.”

Pan Paweł Bieniek:

„Analizowałem różne źródła energii i te nowoczesne. I fotowoltaika jeżeli nie jest w dobrym stopniu wykorzystana to czas zwrotności jest wprost nieproporcjonalny do kosztów, które się ponosi. Jeżeli instalacja, na którą jest 25 lat gwarancji, zwraca się po 20 latach, to nie ma sensu jej montować. Na chwilę obecną najkorzystniej wychodzi gaz, a jeżeli budynek będzie ocieplony i grzejniki wodne, to gaz wyjdzie najkorzystniej.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Energia z źródeł fotowoltaicznych musi być bardzo dobrze zbilansowana. Nie opłaci się zakładać więcej paneli, żeby mieć więcej prądu, bo nadwyżkę odprowadzamy do sieci, a płacą za to grosze. To się nie opłaci. Nie wiadomo, czy za 20 lat będą panele.”

O godzinie 10.39 Przewodnicząca komisji zarządziła przerwę.

Obrady komisji wznowiono o godz. 10.57.

c) projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek omówiła przygotowaną tabelę dotyczącą składanych przez mieszkańców deklaracji. Było bardzo duże zainteresowanie ze strony mieszkańców. Część została odrzucona ze względu na brak tytułu prawnego do lokalu, zaległości podatkowe. Pozostało 485 złożonych instalacji. Wnioski były różnie pisane, niektórzy się przykładali i dane są pełne, w niektórych jest tylko imię i nazwisko, i prawie nic poza tym. Jak przyjdzie technik to sam oceni instalację. Pomimo ogłoszenia, że instalacje nie są montowane na eternicie wpłynęło 58 takich wniosków. Niektórzy z góry zakładali, że panele montowane będą na gruncie lub ścianie budynku. Unia podchodzi do tego bardzo rygorystycznie. W momencie składania wniosku ma tam nie być eternitu. Była przeprowadzona kalkulacja kosztów do projektu: kolektory słoneczne - 9,5 tys. zł (1-4 osób), 11 tys. zł (5-6 osób), 12,5 tys. zł (powyżej 6 osób). Wg wniosków z eternitem założyłam,

że tam będzie 23%, czyli albo na innym budynku albo na gruncie. VAT jest mieszany. Tam gdzie jest na budynku lub na gruncie wymaga zgłoszenia w starostwie. 38 wniosków będzie wymagało zgody konserwatora i zgłoszenia w starostwie. Są wówczas większe koszty dokumentacji, dla tych obiektów inaczej będzie trwała procedura. Wartość całego projektu można różnie interpretować. Dofinansowanie całego projektu wynosi 85%. VAT w tym konkursie jest nie kwalifikowany. Koszt kwalifikowany to jest to co, dany konkurs sobie określa. Są koszty kwalifikowane, które wynikają z wytycznych kwalifikacji. To jest obszerny dokument, który określa co w danym konkursie jest kwalifikowane min. dokumentacja, studium, projekty, opinie, analizy. Jest to koszt, na które może być przyznane dofinansowanie."

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„VAT nie jest kosztem kwalifikowanym, nie kwalifikuje się na dofinansowanie."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„W tym konkursie 15% nieważne jak, nieważne skąd, ale trzeba łączyć. W różnych konfiguracjach, można nawet zwiększyć dofinansowanie, może być więcej niż 15% po naszej stronie co implikuje później na punktację. Cała punktacja w konkursach, które Unia Europejska ogłasza od grudnia, jest tzw. wartość kosztu jednostkowego w danym projekcie. Dopiero jak będzie ogłoszony konkurs będzie wiadomo, jakie są widełki punktowe. Jest to najistotniejsze w tym konkursie."

Bieniek zapytał jaki jest koszt 1 KW fotowoltaiki.

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„W projekcie przyjęte było 2 KW - 14 tys. zł. netto, 3 KW - 20 tys. zł netto."

Pan Paweł Bieniek:

„Czyli 1KW w granicach 7 tys. zł netto."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Są to ceny z poprzednich przetargów, jak się rynek zachowa, to nie wiadomo. Unia na Lubelszczyznę puszcza jednorazowo 400 mln zł na odnawialne źródła energii, znając naszych wykonawców zamiast pójść w dół, to pójdą w górę, bo będzie taki rynek, że wszyscy będą chcieli na raz. Trudno szacować, jak się zachowa rynek producentów paneli. Nie ma negocjacji, bo będzie przetarg. Przedstawia ofertę cenową i temat się zamyka."

Pan Paweł Bieniek:

„Dzisiaj dostępność do urządzeń fotowoltaicznych jest dużo większa niż w poprzednich latach. Na rynku urządzeń jest dużo więcej i firm, które dystrybuują i produkują też jest więcej."

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„A jak pan uważa, że jak będzie 400 mln rzucone na Lubelszczyznę, to jak się wykonawcy zachowają?"

Pan Paweł Bieniek:

„Každy rozsądny wykonawca wie jak się zachować."

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Jak jest podział środków unijnych, to zazwyczaj produkty i usługi idą w górę o 15%."

Pan Paweł Bieniek:

„To jest właśnie dziwne, że przy udziale funduszy unijnych, każdy chce maksymalnie zarobić.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Wyszło po 7 tys. zł, inne gminy też taki wskaźnik przyjęły. W każdej instalacji są też koszty kwalifikowane i niekwalifikowane. I z tego mieszkańcy muszą sobie zdawać sprawę. Przy montażu panelu są podstawowe urządzenia, które są w pakiecie. A inne elementy techniczne tj. rury, zasuwy, będzie wymagało kosztów od inwestora, czyli mieszkańca. W każdym mieszkaniu jest różnie i różne mogą być koszty. To co jest finansowane z UE to jest podstawowy pakiet, a wszystkie inne rzeczy związane z instalacją leżą po stronie mieszkańca.”

Pan Paweł Bieniek:

„Trzeba to ludziom powiedzieć, bo to nie są małe koszty.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„W przypadku paneli fotowoltaicznych UE daje dofinansowanie tylko na gospodarstwo domowe, czyli mieszkania. Niektórzy pod jeden licznik mieszkaniowy mają podpięte i budynki gospodarcze. Wówczas trzeba zakładać podlicznik. Trzeba mieć świadomość, że przez 5 lat instalacja wykonana z dofinansowanie UE jest własnością gminy. W przypadku paneli fotowoltaicznych, jeżeli są układy zamknięte, to mieszkańcy nie mogą przepinać sobie w otwarte. Wymaga to odpowiedzialności z punktu widzenia urzędnika, jak i mieszkańca. Przez 5 lat jest rygor i musi być to przestrzegane, wrywkowo pojawiają się kontrole. Grozi to zwrotem dofinansowania, nawet jeśli nieprawidłowości będą przy jednej osobie, ukarana jest cała gmina. Trzeba przestrzegać przed kombinatorstwem, wszystko musi być zgodne i przejrzyste. Odpadły również wnioski na panele fotowoltaiczne, z punktu widzenia zużycia energii, gdy zużycie roczne było mniejsze niż 2000 KW. Instalacja musi być dokładnie sprawdzona pod względem bezpieczeństwa.”

Na sali wywiązała się dyskusja na temat wymogów instalacji elektrycznej.

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Taki jest stan na teraz i trzeba podjąć teraz decyzję co dalej. Do samego projektu obowiązuje umowa użyczenia nieruchomości na rzecz inwestora, czyli gminy. Czyli użyczenie kawałka dachu na okres trwałości projektu. Po zakończeniu trwałości projektu instalacja przechodzi na własność mieszkańca. Są różne propozycje jak tego dokonać, żeby nie było problemu z Urzędem Skarbowym. Lepszym pomysłem niż darowizna jest odkupienie za symboliczne 100 zł, 50 zł czy 1 zł. Przy symbolicznej sprzedaży problem podatkowy darowizny odpada. Tak jak w każdym projekcie, będzie wkład własny i konto projektu, i te 15% trzeba zebrać. W dniu podpisania umowy te 15% musimy mieć zabezpieczone. Jest to kwestia warunków umowy. Może być rozłożenie na raty. W tej gminie nie było nic realizowane, inne gminy przetały sobie w poprzednim okresie jak rozwiązywały sprawę rozliczenia z projektu.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Trzeba się teraz pochylić na temacie, żeby radni swoją opinię wyrazili. Pierwotnie, kiedy te ankiety były wysyłane założyliśmy, że wkład własny mieszkańca będzie 10% , 5% dołoży gmina. Okazuje się, że VAT od całości jest też do pokrycia. Założenia wstępne obejmował około 100-150 wniosków. Zgłosiło się 450. Te 5% dofinansowania do 450 wniosków, to się robi horrendalna kwota, na którą

gminę nie stać. Nie wiemy tak do końca ile tych wniosków będzie. Musimy przedyskutować w jakim kierunku pójść, na co się decydować. Głównym kryterium wniosku, będzie kryterium kosztowe.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Kryterium kosztowe lub jednostkowe, ciężko powiedzieć. Zależy jakie przyjmą kryterium od sztuki, czy od mieszkańca.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Lub też w zależności od kosztu wyprodukowania 1 KW. Przy instalacjach fotowoltaicznych te koszty są dużo wyższe niż przy instalacji paneli solarnych. Może tak być, że dofinansowanie będą uzyskiwać tylko instalacje solarne. A fotowoltaika może przepaść.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Niektóre gminy mieszają wnioski. Jeśli jest już bilans, wówczas można robić jakiś, manewrować wskaźnikami i wtedy się decydować.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„A żeby mieć bilans całości trzeba zacząć projektować. A żeby zacząć projektować, też trzeba za to zapłacić. Muszą pójść projektanci od fotowoltaiki osobno i od paneli solarnych osobno. To są już koszty.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Póki co, nie mamy tego zadania w budżecie.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Jest dużo niewiadomych. Nie wszystko będzie się kwalifikowało do dofinansowania i do realizacji.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Na najbliższej sesji trzeba by wygospodarować około 30 tys. zł. łącznie do tego zadania.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Gminy reagują na to jakie są wytyczne, sąsiednia Gmina Kurów decyduje się tylko na panele solarne, Karczmiska również. Nie jest to jakieś afrontowanie się przed fotowoltaiką, ale sytuacja wygląda zupełnie inaczej, niż przy instalacjach solarnych.”

Pan Paweł Bieniek:

„Przy fotowoltaice nie jest to aż tak namacalne, widoczne dla zwykłego człowieka, jak przy panelach solarnych. Człowiek do końca nie wie, ile tak na prawdę oszczędza. Dopiero po jakimś czasie na rachunkach. Natomiast ciepła woda jest to od razu namacalne.”

Na sali wywiązała się dyskusja. Radni ustalili, że po spotkaniu z mieszkańcami trzeba będzie jeszcze raz zastanowić się, w które odnawialne źródła energii wejść. Trzeba uświadomić mieszkańców przy jakim zużyciu energii fotowoltaika jest opłacalna.

Doradca zapytał o zdanie radnych na temat termomodernizacji, czy przygotowywać dokumentację.

Na sali wywiązała się żywa dyskusja na powyższy temat.

Skarbnik dodała, że kwota 70 tys. wkładu własnego jest kwotą do wygospodarowania.

Po wyczerpaniu tematu Przewodnicząca komisji zarządziła głosowanie:

„Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem planów związanych z termomodernizacją budynków użyteczności publicznej?

„za” – 9 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymało się od głosu” – 3 radnych.

Rani opowiedzieli się za podjęciem planów związanych z termomodernizacją.

Ad.4. Analiza budżetu gminy w zakresie finansowania wydatków i przygotowanie dokumentacji (audyt, projekt techniczny, studium wykonalności, udziały własne w realizacji inwestycji współfinansowanych ze środków europejskich)

Radny pan Piotr Gąsiorowski zapytał Skarbnik Gminy, czy jest zabezpieczone w budżecie gminy 825 tys. zł na 2017 rok.

Skarbnik Gminy odpowiedziała, że jest wieloletnia prognoza finansowa i wstępnie te sumy są uwzględnione. Natomiast projekt budżetu jest odrębny na każdy rok, który nie musi się idealnie pokrywać z wieloletnią prognozą finansową.

Pani Beata Gałek dodała, że jakiegokolwiek inwestycje, czyli wydatkowanie na środki trwałe są bardziej korzystne w relacjach wskaźnikowych, niż wydatki bieżące. Jakiegokolwiek inwestycje, jakie gmina prowadzi na wskaźnik finansowy wpływają korzystnie.

Radny pan Robert Kałdonek:

„Za projekt trzeba będzie zapłacić, wykonanie 2019 rok, z poprzednich lat wiemy, że niektóre projekty były robione, a do tej pory leżą na dnie szuflady, bo nie ma pieniędzy.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Mając na uwadze, że okres programowania unijnego jest do 2020 roku i jeżeli się teraz nie złoży, to później nie będzie poprawki. W tym wypadku są koszty na studium wykonalności, jest to robione pod konkretny projekt. Ale jak jest dokumentacja na ocieplenie, czy wymianę konstrukcji dachu to zawsze można to robić swoim sumptem. I dokumentacja nie przepadnie. Jak nie ma dokumentacji to nic się nie da zrobić.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Po to się zgodziliśmy żeby być w Radzie, żeby coś robić. Bezpiecznie jest nie robić nic.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Jakieś inwestycje trzeba robić, jest to wskazane, nie może być budżet tylko na wydatki bieżące.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Ta gmina, która nie próbuje korzystać ze środków unijnych, nie ma żadnych efektów.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„W tej sytuacji możemy się ratować tylko kredytem w rachunku.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Tak, dlatego tak ważne jest rozliczenie w jednym roku budżetowym.”

O godzinie 11.49 obrady opuściła radna pani Jadwiga Kołodyńska.

Na sali wywiązała się dyskusja na temat kredytów.

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Trzeba inwestować i pozyskiwać środki zewnętrzne, gdyż napędza to koniunkturę w gminie i wtedy jest łatwiej, bo kończymy jedną inwestycję dostajemy zwrot, a za jakiś czas można zaczynać kolejną. Kiedyś trzeba rozpocząć i zacząć działać. Jesteśmy teraz w takim momencie, że trzeba kontrolować tę sytuację finansową, bo jest bardzo słabo z tym budżetem, ale jakieś możliwości są. Najważniejsze to zacząć oszczędzać na wydatkach bieżących. Dzięki temu zacznie się to odbudowywać. Zrobić termomodernizację, to znaczy zaoszczędzić na wydatkach bieżących, na energii elektrycznej, na ogrzewaniu budynku. Takie musi być postrzeganie spraw i dopiero gmina ruszy z miejsca. Wspólnie zdiagnozowaliśmy problem gospodarki wodno-ściekowej. Złożony wniosek został ze względu na bardzo zły stan oczyszczalni. Oczyszczalnia jest w takim stanie, że nie może tak funkcjonować kolejne lata. W zeszłym roku poprawiliśmy trochę automatykę, w maju była awaria i to jakby wisi na włosku. Tu trzeba coś zrobić, trzeba pozyskać pieniądze, zmodernizować, a potem pilnować, żeby dobrze było eksploatowane. To wszystko było zaniedbane przez lata. To samo dotyczy pompowni.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Chciałabym dodać, że na temat pompowni ścieków muszą państwo sobie zdawać sprawę, że one są tak awaryjne, że koszty wyjazdów 2 razy w tygodniu do jednej pompowni, a jest ich 9 i ZGK robi coś na własną rękę, wypompowuje, wymienia pompki, przepina to koszty są bardzo wysokie. Trzeba to jak najszybciej unowocześniać, żeby tych kosztów się pozbywać.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Jaka jest przepustowość naszej oczyszczalni?”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Przepustowość jest bardzo dobra. Tylko kwestia tego zbiornika retencyjnego, żeby było równomierne podawanie na bloki. Jest na 280 m³ na dobę, w tym momencie przyjmuje 120/140 m³.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Czyli jest z perspektywą na rozbudowę kanalizacji.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Dokumentacja dla Mareczek i Bartłomiejowic była robiona i leżała w szufladzie. Trzeba było robić przyłącza co roku i by była ważna dokumentacja. Trzeba pilnować, że jak w 2019 wychodzi projekt i jak się będzie trzecią kadencję radnym, to trzeba pilnować żeby nie leżało w szafie. Trzeba robić, robić.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Jeżeli będziemy kolejne miejscowości podłączać, to będziemy tylko koszty podwajać.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Wtedy będziemy mogli m³ ścieków obniżyć, bo będzie to rozłożone na większą ilość odbiorców.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Dokumentacja projektowa Mareczki, Bartłomiejowice, która była tak trudna, tyle zgód, 7 km kanalizacji i żeby zmarnować dokumentację i wyrzucić do kosza, a wystarczyło tylko 10 tys. w skali roku, żeby zrobić jedno przyłącze.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Dokumentacja była zrobiona na 7 km kanalizacji w miejscowości Mareczki, Bartłomiejowice i dziś byłyby przyłączone, byłyby większa liczba odbiorców i m³ ścieków byłby tańszy, a nie droższy i przepustowość oczyszczalni ścieków byłaby wykorzystana w większym procencie. Ta sama ilość pracowników pracowałaby przy tym samym, a wpływy byłyby trochę większe. Kwestia tego jak przekierowane są pieniądze.”

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Było 76 przyłączy.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Trzeba patrzeć ekonomicznie na to, jaka wydajność jest nam potrzebna i jakie koszty mamy ponieść. W zeszłym budżecie była zapisana kwota na zakup wirówki na prawie 400 tys. zł, my modernizujemy obiekt plus pompownie, plus infrastrukturę za 613 tys. zł wkładu własnego przy inwestycji na ponad 4 mln zł. Żeby do czegoś dojść, trzeba sobie stawiać wysokie cele. Wirówki nie będzie, będzie prasa. Wirówka jest archaizmem.”

Radny pan Robert Bieniek:

„Zabezpieczaliśmy pieniądze na zakup wirówki za poprzedniej kadencji.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Wymiana koła w samochodzie nie uzdrowi silnika. Trzeba patrzeć szerzej.”

Pan Paweł Bieniek:

„Panie Wójt, to nie chodzi o to, że my nie widzimy korzyści i jesteśmy przeciwni jakimkolwiek inwestycjom. Oczywiście, że inwestycje są potrzebne bo jak się stoi w miejscu to się człowiek nie rozwija i gmina tak samo, nawet się cofa. Chodzi o to, że do tej pory, aż tak duże inwestycje nie były prowadzone i teraz tylko jest pytanie, czy to budżet wytrzyma. Największa rola jest w pani Skarbnik żeby wszystkiego dopilnowała i sprawdziła, czy to wytrzymamy i żeby, nie daj Boże, komisarz nie wszedł.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Pan na ostatnim spotkaniu powiedział: korzystajmy się ze środków unijnych i my właśnie to chcemy robić. Każda omawiana inwestycja jest związana ze środkami zewnętrznymi. Nie stać nas, żeby samodzielnie zrobić jakiejkolwiek termomodernizację, dlatego aplikujemy. Nie planujemy tego na wrzesień tego roku, tylko rozmawiamy o perspektywie wieloletniej. I to jest mądre planowanie.

Wierzę, że to udźwigniemy. Dlatego też podejmujemy próby, być może nie popularne, żeby środki na ten wkład własny pozyskać. Chce pan żeby gmina się rozwijała?”

Pan Paweł Bieniek:

„Oczywiście, ja się nie wycofuję z tego co powiedziałem.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Uważam, że powinniśmy korzystać z tych szans, które są przed nami. Jest perspektywa unijna, być może ostatnia. Chciałbym, żebyśmy z tej szansy skorzystali. A, że jest ona rozbudowana i robi wrażenie finansowe, ale chciałbym żebyśmy przynajmniej 50-70% tych inwestycji wykonali, bo to się wiąże z rozwojem. Czy nas rozwinął remont budynku obok, z którego nie możemy skorzystać? Uważam, że nie, bo to nie są inwestycje, które nas pchają do przodu. Budowa infrastruktury, której nie mamy, drogi, chodniki to jest podstawa. Cały czas mówimy o rozłożeniu na raty.”

Pan Paweł Bieniek:

„W żadnej swojej wypowiedzi nie zanegowałam, żeby się rozwijać, bo ja cały czas mówię, żeby korzystać z funduszy unijnych. Jeśli chodzi o termomodernizację budynku, też uważam, że trzeba to zrobić, bo ten budynek był, jest on i będzie potrzebny. Chodzi mi tylko o to, żeby to wszystko było w kwestiach finansowych zbadane.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Właśnie po to jest to spotkanie, żeby mieć tą świadomość, w którą stronę pójdziemy. Żeby znać koszty termomodernizacji, musi być zrobiony audyt i wtedy będziemy wiedzieć, czy stać nas, czy nie.”

Pan Paweł Bieniek:

„Termomodernizację urzędu i szkoły trzeba zrobić. Bo tak jak pan powiedział: szkoła była, jest i będzie.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Oczywiście i muszą być w dobrej kondycji, bo to jest marzenie każdego. Każdy ma zbieżne myśli, tylko ta ścieżka dojścia jest inna.”

Przewodnicząca komisji o godz. 12.10 zarządziła 10 min. przerwy.

Obrady komisji zostały wznowione o godz. 12.20.

Ad.5. Omówienie propozycji wyznaczenia aglomeracji Celejów.

Przewodnicząca Rady udzieliła głosu pani Beacie Gałek.

Inspektor ds. inwestycji i zamówień publicznych pani Beata Gałek:

„Nie znam całej historii Term Celejowskich, uczestniczyłam w ostatnich dwóch spotkaniach z właścicielami firm, z punktu widzenia ich technicznych wniosków to Termy będą potrzebowały oczyszczalni ścieków na ich potrzeby. Z punktu widzenia interesu gminy, to jest jedna oczyszczalnia ścieków w Celejowie, pod którą jest podpięta część pobliskich mieszkańców. Ponieważ ta oczyszczalnia nie jest naszą własnością, tylko Skarbu Państwa to nie możemy się w nią wtrącać. Chodzi o to, żeby wygospodarować pulę pieniędzy (2-3 tys. zł) żeby specjalista z branży sanitarnej przygotował projekt zasięgu aglomeracji Celejów. Jeżeli Termy Celejowski doszłyby do realizacji będą zmuszeni realizować na swoje potrzeby oczyszczalnię ścieków. Jest propozycja współpracy. Trzeba

rozważyć możliwość utworzenia aglomeracji dla obszaru Celejów i okolice. Sam dokument wymaga opracowań analitycznych, czy sam Celejów, czy jeszcze jakaś wieś. Układ terenowy odgrywałby tu rolę i ilość gospodarstw domowych. Żeby przygotować projekt takiej aglomeracji, żebyśmy mogli się określić, czy wchodzimy we współpracę, czy nie. Ich planowana ilość ścieków, to połowa tej, która jest w Wąwolnicy. Z punktu widzenia nowo projektowanych oczyszczalni, nie wymagają one dużych terenów. Żeby móc ustosunkować się do ich propozycji to musimy przeanalizować temat. Samo utworzenie aglomeracji nic dla gminy nie wnosi, poza tym, że jest szansą na jakieś środki. Wiadomo, że z tego dokumentu musiałoby wynikać prawdopodobieństwo lokalizacji oczyszczalni w tym albo innym miejscu. Wnoszę do Państwa radnych wnioski o wygospodarowanie tych kilku tysięcy na analizę. Utworzenie aglomeracji jest ścieżką do rozmów."

W tym miejscu miała miejsce dyskusja na powyższy temat, możliwości partnerstwa publiczno-prywatnego, rozbudowy sieci i jej umiejscowienia.

Po wyczerpaniu tematu Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura zapytała:

„Kto z Państwa radnych jest za przygotowaniem dokumentacji dotyczącej aglomeracji Celejów?

„za” – 11 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Rani opowiedzieli się za przygotowaniem dokumentacji dotyczącej aglomeracji Celejów.

Radny pan Tomasz Wójciak opuścił obrady komisji, od tej chwili radni obradowali w składzie 10 osobowym.

Ad.6. Dyskusja na temat wysokości diet.

Przewodnicząca komisji udzieliła głosu wnioskodawcy punktu – panu Robertowi Kałdonkowi.

Radny pan Robert Kałdonek:

„Na najbliższych komisjach będziemy rozmawiać o szukaniu oszczędności, wśród nauczycieli istnieje możliwość obniżenia dodatku mieszkaniowego do minimum, ale zanim zaczniemy oszczędności u kogoś, najpierw powinniśmy zacząć od siebie. Wcześniej poruszał ten temat radny pan Bartłomiej Rukasz."

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Uważam, że można o tym rozmawiać, ale dobrze by było przedstawić jakąś analizę radnym. Jak wyglądały podwyżki wśród wszystkich pracowników gminy przez ostatnie 15 lat, a jak kształtowały się diety radnych w tym samym czasie. I jak wysokość diet wygląda w porównaniu z innymi gminami."

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Nie pamiętam kiedy była ostatnia podwyżka, ale jeżeli się nie mylę, to poprzednia Rada podniosła wysokość diet."

Pan Paweł Bieniek:

„W Kazimierzu Dolnym radny otrzymuje 100 zł, a przewodniczący 1000 zł. Skoro nasza gmina jest taka biedna, to tym bardziej uzasadniony jest wniosek radnego Kałdonka."

Radny pan Robert Kałdonek zauważył, że miały być przygotowane takie listy płac pracowników gminy.

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak odpowiedziała, że będą przygotowane, jak wystąpi z takim wnioskiem Komisja Rewizyjna.

Radny pan Robert Kałdonek:

„A wynagrodzenia nauczycieli kto robił? Też Komisja Rewizyjna?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„To nie były pobory, tylko wskazania widełek dla mianowanego, dyplomowanego, co wynika ustawy.”

Radny pan Bartłomiej Rukasz:

„Żeby nie było niepotrzebnych kłótni, każdy wedle swojego sumienia odda tyle, ile chce. Nikt nikomu nie zaglądał do portfela.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Radny nie może nie wziąć diety, musi tą dietę pobrać, a co później z tą dietą robi, to już jego sprawa.”

Radny pan Bartłomiej Rukasz:

„Ja tak sobie kalkulowałem, że jakby każdy radny zrzekł się 20 zł to w skali roku, byłoby to minimum 7 tys., a maksimum 10 tys. zł. W zależności od tego ile by było spotkań.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Pani Skarbnik, proszę powiedzieć o wydatkach na Radę w przestrzeni ostatnich lat. Bo robimy komisje, łączone. Ostatnia sesja była taka, że nawet pan kamerzysta, który montował film i nie było całości nagrania w sieci, powiedział, że zrobiłam sesję, która w innej gminie byłaby podzielona na 2 albo 3 sesje. Usłyszałam, że oszczędzam na radnych. Chciałabym wiedzieć, ile Rada tej kadencji kosztowała Gminę, a jakie kwoty były w poprzednich kadencjach.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„W poprzedniej kadencji każda komisja spotykała się oddzielnie, było tych komisji dużo więcej. W tej chwili jest duża oszczędność bo komisje są łączone i spotykają się raz przed sesją. Wcześniej były 3 komisje, które obradowały osobno plus sesja. Niektóre osoby się powielają w tych komisjach. Wg mnie jest teraz duża oszczędność.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Pani Skarbnik, przyzna mi pani rację, że jeżeli ktoś zwołuje komisje łączone i jeżeli np. przewodniczący Komisji Społecznej nie wyrazi zgody na udział w takiej komisji, to nie ma takiej mocy prawnej, żeby go do tego zmusić.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Oczywiście, ale to będzie dodatkowy koszt. Jeszcze zależy jaki jest temat. Ja jestem zwolenniczką łączonych komisji, bo przy jednym stole wszyscy rozmawiamy i nikt nie wstrzymuje się z tego powodu, że nie był.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Panie Robercie, ja te komisje łączone robiłam na prośbę radnych, żeby wszyscy wiedzieli o czym się mówi.”

Pan Paweł Bieniek:

„I to w tym wszystkim chodzi, żeby robić komisje wspólne, żeby wszyscy radni byli doinformowani. Bo później jest taka sytuacja, że część radnych wie, a część nie wie. Jest jakiś czas na sesje, komisje i za to państwo bierzecie pieniądze. To nie jest tak, że otrzymujecie pieniądze, za samo bycie radnym, tylko za to, że bierzecie udział w komisjach i sesjach. Jak ja dzisiaj w pracy nie jestem, bo sobie wziąłem wolne i chce być doinformowany to mam urlop, zapłacą mi za urlop. Ale gdybym był w swojej pracy to nikt by mi nie zapłacił.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Ja bym proponował, żeby ustalić też dietę dla aktywnych mieszkańców. To nie są żarty, ktoś przychodzi, angażuje się.”

Pan Paweł Bieniek:

„Panie Doradco, ja robię to czysto społecznie, z przyjemnością. Tak jak wiele innych rzeczy w swojej miejscowości, wspierając poprzez swoje działania gminę. Nie przymieram głodem.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Z ustawy wynika, że radny pobiera dietę. Kiedyś nie było diet, teraz są.”

Pan Paweł Bieniek:

„Radny tylko podniósł dyskusję, nikogo nie wyciąga z portfeli. To jest państwa decyzja. Po to jest ta dyskusja, żeby wyrazić opinię za lub przeciw i wtedy jest wszystko jasne. Nie wystawił tacy i nie zbiera.”

Radny pan Bartłomiej Rukasz:

„Niech każdy dostanie numer konta i z zgodnie z własnym sumieniem przelewa jakąś sumę, nikt nikomu nie będzie zaglądał do kieszeni.”

Pan Paweł Bieniek:

„Równie dobrze można to przegłosować, w czym jest problem.”

Na sali wywiązała się burzliwa dyskusja.

Pan Paweł Bieniek:

„To nie chodzi o to, że mieszkańcy chcą radnym zabrać te diety, tylko chodzi o to, że jeżeli mieszkańcy widzą, że każdy coś od siebie daje, to są bardziej przychylni, żeby też dać coś od siebie. Albo działamy wszyscy na wspólny budżet, a nie my nie bo nie, ale państwo jakbyście mogli to proszę bardzo. Chodzi tylko o gest. Niech państwo nie oddają całej diety.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Za sesje w Kazimierzu Dolnym radni otrzymują 120 zł, za komisje 100 zł.”

Na sali wywiązała się burzliwa dyskusja.

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Współpracuję z państwem od kilku miesięcy i jestem pełen podziwu dla Rady, która pracuje bardzo ciężko. Wiecie, jak trudna jest sytuacja tej gminy, jakie są zaniedbania w infrastrukturze, za te wszystkie pomysły jakie macie. Przeszliście wszystkie debaty na temat szkół, to nie jest taka przyjemna praca radnego. Podejrzewam, że wam się też nieźle obrywa i chociażby dzisiejsza komisja, gdzie trzeba się troszkę zastanowić, posiedzieć, podejmować decyzje o przyszłości tej gminy. Takie wynagrodzenie rzędu 120 zł jest bardzo symboliczne. Powinno się patrzeć żeby było więcej, więcej dofinansowania, więcej pieniędzy i diety można by trochę zwiększyć. Za tę pracę, zaangażowanie i wkład jaki państwo wnosicie to ja byłbym za tym, żeby te diety podnieść. Tym bardziej, że robicie to oszczędnie, spotykając się na komisjach łączonych.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Można różnicować pod wieloma względami, czy radny odebrał pocztę czy otworzył kopertę, czy się zapoznał z tematem, czy jest przygotowany.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Są tacy radni, którzy przychodzą nieprzygotowani.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Dlatego powinno to być zgodnie z własnym sumieniem.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Komisje budżetowe są bardzo trudne i mogę powiedzieć, kto przychodzi przygotowany, a kto korespondencję otwiera dopiero na obradach, ale przemilczę.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„A ile jest takich sytuacji, że nie patrząc na koszty trzeba było pojechać do Lublina, do Wojewody, do Kuratora, własnym autem, poświęcając własny czas. Ile razy musicie gdzieś pojechać z mieszkańcami, poza pracami oficjalnymi Rady. Myślę, że to 100 zł za posiedzenie często nie rekompensuje wkładu własnego.”

Pan Paweł Bieniek:

„Radny Kałdonek jest skromnym człowiekiem i nie mówi o tym, ale swoje diety przekazuje dla szkoły. I wszelkiego typu spotkania, które były w szkołach, zakup wody robi za własne pieniądze, społecznie. I nie oczekuje medalu, ani orderu.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Nie wiadomo, co reszta radnych robi z pieniędzmi i się nie chwala.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„I o tym nie mówią przed kamerami.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Ja np. pomagam wielu osobom i nigdy nie mówię tego przed kamerą. Pomagam, bo tak trzeba i nie trąbię o tym. Pomagam jednej, drugiej, trzeciej rodzinie, ale nie wymienię ich, bo nie ma takiej potrzeby. Pomagam, bo tak chce. Jeżeli ktoś ma taką potrzebę, żeby przekazać dietę, to oczywiście, nie ma problemu. Ale zgodzę się z przedmówcą, że radni tak jak i sołtysi podejmują wiele działań poza obszarowych. Każdy na swój sposób chce pomagać i to powinno być wedle własnego sumienia. Sam osobiście pomagam, ale nie muszę się tym chwalić na prawo i lewo. Bo to nie o to chodzi, żeby gadać tylko żeby robić.”

Ad.7. Sprawy różne.

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka odczytała list ze Szpitala w Puławach dotyczący dofinansowania oddziału noworodkowego, który stanowi załącznik do protokołu. Następnie przedstawiła wytyczne dotyczące składanych oświadczeń majątkowych.

Radna pani Piotrowska zapytała się do kogo się zgłosić, żeby opróżniono kontener PCK, jak zakończyła się sprawa pani Sosik, zgłosiła również nielegalne wysypisko śmieci w okolicach Witoszyna.

Wójt poprosił radną, aby zgłosiła powyższą kwestię panu Okoniowi, który powiadomi odpowiednie służby. Jeśli chodzi o panią Sosik została podpisana ugoda, pani wraca do pracy z dniem 1 kwietnia na stanowisko pracownika socjalnego, nie kierownicze. Nie ponosimy żadnych dodatkowych kosztów z tego tytułu.

Radny Kałdonek zapytał, czy właściciele rozebranego budynku w Rynku wpłacili już pieniądze za rozbiórkę.

Wójt odpowiedział, że właściciele jak dotąd nie uregulowali należnego rachunku.

Radny Kałdonek zwrócił uwagę na niezgodność w obliczeniach rachunków za zużycie energii w jednostkach Straży Pożarnej.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura odpowiedziała, że zauważyła ten błąd, który popełniła pani z księgowości.

Skarbnik Gminy dodała, że błąd był powielony przy wszystkich jednostkach straży.

Na sali wywiązała się dyskusja.

Przewodnicząca komisji i Wójt gminy podziękowali za współpracę pani Beacie Gałek, która zakończyła pracę w Gminie Wąwolnica.

Ad. 8. Zamknięcie posiedzenia.

Po wyczerpaniu tematów o godzinie 13.30 Przewodnicząca komisji zamknęła wspólne posiedzenie komisji łączonych.

Na tym protokołowanie zakończono.

Protokolant:

Żabęła Skoza

Przewodnicząca komisji:

Ewa Żybura

Załączniki:

1. Lista obecności radnych.
2. Lista obecności gości.
3. List od SPZOZ Puławy.